

Monika KRZENCESSA-ROPIAK

Europejskie Centrum Solidarności

ANDRZEJ TRZASKA. TWÓRCZOŚĆ W OSRODKU INTERNOWANIA

W 2009 roku do kolekcji Europejskiego Centrum Solidarności trafił zbiór rysunków powstałych w wyjątkowym czasie i warunkach – prawie 400 brodatych twarzy – których autorem jest gdański artysta Andrzej Trzaska. To portrety więźniów ośrodka internowania w Strzebielinku, w którym artysta spędził ponad pół roku podczas stanu wojennego (był internowany od 5 maja do 20 października 1982 roku).¹

Ośrodek internowania utworzony w kaszubskiej wsi Strzebielinku, gdzie działał wejherowski oddział zakładu karnego, w stanie wojennym był jednym z 40 ośrodków dla zatrzymanych działaczy opozycji, uznanych za niebezpiecznych przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego. Przez rok internowano w nim prawie 500 osób. Wśród więźniów ośrodka byli m.in.: Henryk Wujec, Lech Kaczyński, Andrzej Gwiazda, Andrzej Drzycimski, Jan Rulewski i aktor Jerzy Kiszkiś.²

Obiekty, pamiątki, fotografie, które gromadzone są w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku od 2008 roku, dotyczą przede wszystkim okresu działalności opozycji demokratycznej z lat 1970–1989. Rdzeniem kolekcji artystycznej ECS jest sztuka lat osiemdziesiątych związana z ruchem kultury niezależnej, będącej wynikiem kontestacji oficjalnego życia artystycznego po wprowadzeniu stanu wojennego, kiedy

to artyści zostali zmuszeni do opowiedzenia się po jednej ze stron narodowego konfliktu. Wybór: albo moralnie poprawny bojkot wszystkiego, co łączyło się z panującym reżimem, albo kolaboracja z władzą, potępiana przez środowisko i opinię publiczną, ale procentująca możliwością wystawiania w kraju i za granicą, sprowadził większość artystów – w imię solidarności i obrony wartości – do podziemia. Lata osiemdziesiąte postawiły sztukę wobec konieczności samookreślenia się twórców, zajęcia konkretnego stanowiska poprzez ocenę współczesnej rzeczywistości.

Trzaska, rocznik 1935, cechował się dużym dystansem do otaczającej go rzeczywistości. Nie był członkiem Solidarności, nie należał też do PZPR. W związku z tym wybrał rolę komentatora i obserwatora, którym pozostał przez długie lata. W każde święta wysyłał do znajomych przesmiewcze karteczki – minidzieła komentujące z humorem bieżącą politykę i wydarzenia. Został też zarejestrowany przez milicję jako figurant sprawy operacyjnego sprawdzenia (o kryptonimie „Pocztówka”), której powodem był „kolportaż przesyłek listowych przedstawiających obraźliwe rysunki wobec rządu PRL.” Wcielił się także w zatroskaną słuchaczkę Radia Maryja.³



Karty świąteczne, 1987–1988. Zbiory Europejskiego Centrum Solidarności (wszystkie reproduktowane w tym artykule prace są autorstwa Andrzeja Trzaski)

„Niestety, »rękaw historii« zawsze o mnie zawadził” – mówił artysta.⁴ Jako dziecko Trzaska przeżył bowiem bombardowania i oblężenie Warszawy, upadek getta i powstanie warszawskie. Kiedy latem 1956 roku wybrał się z narzeczoną do Poznania, trafił w sam środek demonstracji brutalnie stłumionych przez wojsko i milicję.⁵

Artysta po ukończeniu malarstwa w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, kontynuował studia na gdańskiej uczelni artystycznej. Równolegle pracował w słynnej pracowni prof. Hanny Żuławskiej w Kadynach, co wpłynęło na kształt jego przyszłej twórczości ceramicznej. Debiutował podczas zbiorowej wystawy *Kadyny*, która odbyła się w warszawskiej Kordegardzie w 1957 roku. Współpracował także z Cepelią i wrocławską Spółdzielnią „Przyjaźń.” Wprowadził do produkcji wiele wzorów ceramiki dekoracyjnej i użytkowej: pater, świeczników, wazonów. Jest także autorem ściany ceramicznej w budynku Naczelnej Organizacji Technicznej w Gdańsku.⁶

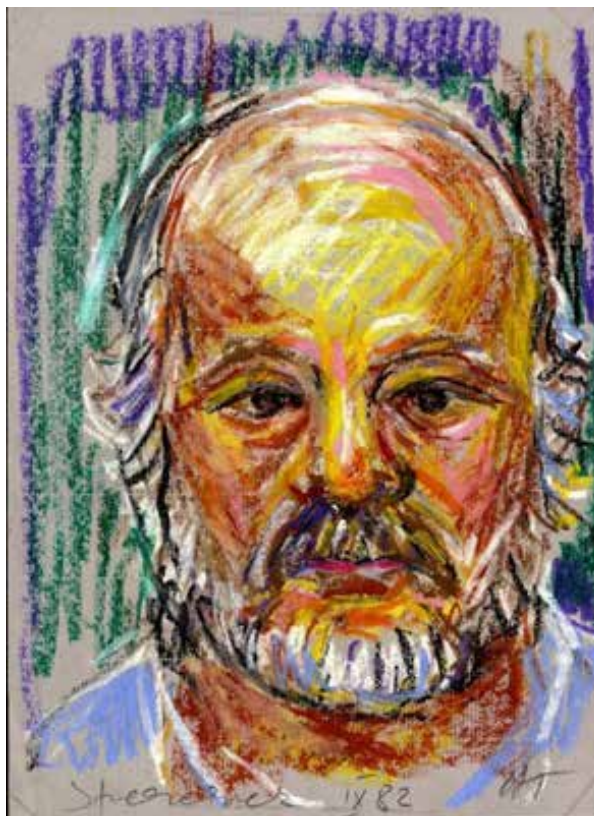
Do pasji Trzaski należało także żeglarstwo. W 1967 roku wraz z Akademickim Klubem Morskim w Gdańsku, uczestniczył w pierwszej polskiej wyprawie jachtem *Swarożyc III* na Spitsbergen.⁷

„Był artystą posiadającym dar wielowarunkowości: malarstwo, ceramika, rysunek czy tworzenie biżuterii, być może ta cecha oraz imperatyw tworzenia pozwoliły mu w sytuacji internowania, zamknięcia, izolacji na stworzenie wyjątkowego zapisu czasu” – mówi Joanna Trzaska, córka artysty.⁸

Gdy powstawała Solidarność miał mieszane uczucia.

Z jednej strony byłem za nią całym sercem i popierałem dążenia związkowców, ale z drugiej patrzyłem z pewnym lękiem na to, co z takiego ruchu wyniknie. Bałem się, że skończy się to tak, jak w 1956 roku na Węgrzech czy w 1968 roku w Czechosłowacji. Podświadomie nasłuchiwałem tupotu wojskowych butów i chrzęstu gąsienic. Panował niepojęty nastrój radości,

Autoportret,
Strzebielinek 1982.
Zbiory Europejskiego
Centrum Solidarności,
sygn. ECS/AS/ZIS/131



jakby ci młodzi ludzie nie wiedzieli, czym jest wojna, rozlana krew, jak działają pociski artyleryjskie. To podniecenie przypominało mi euforię, jaka panowała w pierwszych dniach Powstania Warszawskiego. (...) Gdy wybuchł stan wojenny przyjąłem to z oburzeniem, ale też z pewną ulgą. Pamiętam, że córka wróciła do domu zapłakana, mówiąc: „Tato, włącz telewizor”. Powiedziałem jej wtedy: „Teraz zobaczysz, jak ten ustrój wygląda bez lukru, bez otoczki pseudo-demokratycznej. Zobaczysz, co przeżyłem w latach 50.”

Trzaska opisał także okoliczności, w jakich znalazł się w ośrodku internowania.

W lutym 1982 roku przyszedł do mnie przyjaciel i poprosił, abym jakiemuś mężczyźnie udostępnił swoją pracownię. Facet ukrywał się, ale nocować miał gdzie indziej, w mojej pracowni chciał tylko sobie przesiadywać, rysować i pisać. (...) Ten

młody mężczyzna (...) był całkiem sympatyczny, ale miał w sobie pewien rodzaj nienawiści, której nie mogłem zaakceptować. Zaczął organizować Obywatelski Komitet Obrony, innymi słowy zbrojne ramię Solidarności. Ostrzegałem go, że to może wywołać spiralę terroru. Reagował przesadną agresją: „To są skurwysyny, zomowcy, ubecy, którzy zabijają ludzi”. Starłem się go uspokajać: „Słuchaj, siłą naszego ruchu – zacząłem w końcu podpisywać się pod nim – jest spokój, bez użycia przemocy. Jeśli cokolwiek zaczniemy, zabijemy jakiegoś zomowca na ulicy, to oni zabiją dziesięciu naszych, są przecież lepiej wyposażeni”. (...) Zauważyłem również, że ciągle coś pisał. Zapytałem go, co takiego zapisuje, odpowiedział, że czuje się częścią historii i opisuje wszystko, co się dzieje. Jako dziecko liźnąłem trochę konspiracji, moja matka była w ruchu oporu w Warszawie i wiedziałem jedno: nie wolno niczego zapisywać. Potem może nie być czasu, by



Ulotka *Uwolnić politycznych!*, Strzebielinek 1982. Zbiory Europejskiego Centrum Solidarności, sygn. ECS/AS/13/26

to zjeść. (...) Pod koniec kwietnia przyszedł do mnie mój łącznik i powiedział: „Ktoś musiał wydać tego znajomego, który był w twojej pracowni, bo ZOMO wparowało do jego kryjówki. On zdążył uciec na balkon, zszedł po piorunochronie i wsiąkł. Jest tylko jedno »ale«, na stole zostawił swój pamiętnik”. Nie minęły trzy dni, o szóstej rano do każdego z nas, którzy sprawowaliśmy nad chłopakiem opiekę, zapukali milicjanci. Wyszło z tego pół roku. Byłem już po pięćdziesiątkę i wiedziałem, że za coś takiego mnie nie rozstrzelają, więc potraktowałem to jak rodzaj przygody. Wywieźli nas do Strzebielinka.

Z materiałów operacyjnych pochodzących z Instytutu Pamięi Narodowej w Gdańsku, wynika, że Trzaska został wytypowany do internowania właśnie z powodu udzielania pomocy i wspierania działań podejmowanych przez działaczy Ogólnopolskiego Komitetu Oporu NSZZ Solidarność, polegających na tworzeniu konspiracyjnych struktur organizacyjnych OKO.⁹

Trzaska trafił do celi numer 29. „Pewnego dnia przyszedł do mnie jeden ze współwięźniów. »Namaluj mi portret, to bym dziewczynie wysłał«. Ja mu na to: »Nie, ja pejzaże maluję, gołe baby. Nic z tego«. Nie chciał się poddać: »No, ale spróbuj, dyplom masz przecież, prawda?« – wspominał. Gdy już namalowałem jednego, to reszta też chciała, abym ich namalował. Może mieli świadomość, że wchodzi do historii i chcieli się w niej zapisać.”

Rysunki szybko trafiały na zewnątrz.

Przemycano je, w czym się dało. Na widzeniu oddawałem żonie brudną bieliznę, opakowaną w gazetę i obwiązaną sznurkiem. Klawisz brał na stół pakunek, rozpakowywał, sprawdzał, trząsł bielizną, następnie znowu pakował i obwiązywał sznurkiem. Nie sprawdzał, czy coś było między gazetami.

W sprawie obiektywnej dotyczącej operacyjnej kontroli działalności NSZZ Solidarność w Gdańsku (przemianowanej w 1982 roku na Związek) Trzaska jest wymieniony w piśmie naczelnika Wydziału V Komendy Wojewódzkiej MO



1



2



3



4



5



6



7



8

1. *Jarosław Deska*, Strzebielinek 1982. Zbiory Europejskiego Centrum Solidarności, sygn. ECS/T/ZIS/39

Deska – 23 lutego 1982 r. internowany w ośrodku odosobnienia w Strzebielinku, zwolniony 9 grudnia 1982 r.

2. *Lech Kaczyński*, Strzebielinek 1982. Zbiory Europejskiego Centrum Solidarności, sygn. ECS/T/ZIS/57

Kaczyński – 13 grudnia 1981 r. internowany w ośrodku odosobnienia w Strzebielinku, zwolniony 15 października 1982 r.

3. *Maciej Goliszewski*, Strzebielinek 1982. Zbiory Europejskiego Centrum Solidarności, sygn. ECS/T/ZIS/290

Goliszewski – 13 grudnia 1981 r. internowany w Warszawie-Białolece; od 27 sierpnia do 7 października 1982 r. przetrzymywany w Strzebielinku

4. *Aram (Arkadiusz) Rybicki*, Strzebielinek 1982. Zbiory Europejskiego Centrum Solidarności, sygn. ECS/T/ZIS/236

Rybicki – 13 grudnia 1981 r. internowany w ośrodku odosobnienia w Strzebielinku, zwolniony 15 października 1982 r.

5. *Jan Karandziej*, Strzebielinek 1982. Zbiory Europejskiego Centrum Solidarności, sygn. ECS/T/ZIS/125

Karandziej – 30 grudnia 1981 r. internowany w ośrodku odosobnienia w Strzebielinku, zwolniony 24 lipca 1982 r.

6. *Stanisław Bury*, Strzebielinek 1982. Zbiory Europejskiego Centrum Solidarności, sygn. ECS/T/ZIS/133

Bury – 13 grudnia 1981 r. – współorganizator strajku w Stoczni Gdańskiej im. W. Lenina. 29 sierpnia 1982 r. internowany w ośrodku odosobnienia w Strzebielinku, zwolniony 9 grudnia 1982 r.

7. *Jan Koziatek*, Strzebielinek 1982. Zbiory Europejskiego Centrum Solidarności, sygn. ECS/T/ZIS/191

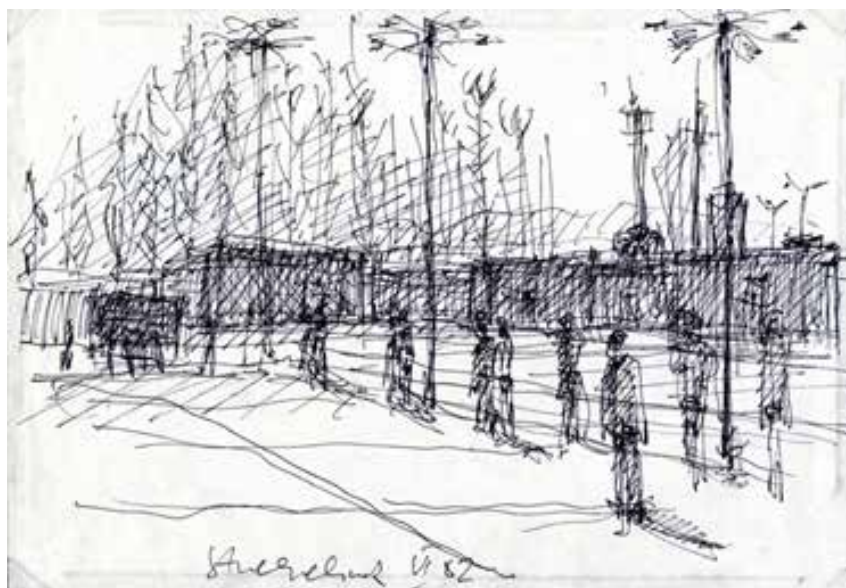
Koziatek – 13 grudnia 1981 r. internowany w ośrodku odosobnienia w Strzebielinku, zwolniony 9 grudnia 1982 r.

8. *Andrzej Rzeczycki*, Strzebielinek 1982. Zbiory Europejskiego Centrum Solidarności, sygn. ECS/T/ZIS/253

Rzeczycki – 24 kwietnia 1982 r. internowany w ośrodku odosobnienia w Strzebielinku, zwolniony 15 października 1982 r.



Brydż w celi nr 24, Strzebieliński 1982. Zbiory Europejskiego Centrum Solidarności, sygn. ECS/T/ZIS/334



Widok na spaceriak, Strzebieliński 1982. Zbiory Europejskiego Centrum Solidarności, sygn. ECS/T/ZIS/151

w Gdańsku z informacjami o zachowaniach internowanych w Strzebielinku. Miał on wykonać ulotkę *Uwolnić politycznych!* przedstawiającą zaciętą pięść na tle drutów kolczastych.¹⁰

W okresie od 20 maja do 20 października 1982 roku powstały setki czarno-białych i kolorowych rysunków wykonanych ołówkiem, pisakiem, kredkami lub czarną farbą na papierze o wymiarach ok. 18 cm na 26 cm.

Portretów współwięźniów wykonałem około czterystu, tyle jest w moich zbiorach, ale sądzę, że było ich więcej. Robiłem zawsze 2–3 portrety jednej osoby, ten artystycznie lepszy zostawiałem sobie, bardziej kiczowaty, a podobniejszy do modelu, oddawałem, a dodatkowo był zawsze jakiś próbny.

Duża część portretów nie została podpisana (znajduje się na nich jedynie napis „Strzebielinek” i data wykonania). Z tego powodu wiele z nich do dziś pozostaje anonimowych. W pracy nad identyfikacją portretów zespół ECS jest wspierany m.in. przez członków Stowarzyszenia Strzebielinek, zrzeszającego osoby internowane w tym ośrodku.¹¹ Cyfrowe kopie rysunków są opublikowane na stronie internetowej Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku: <https://nowezbiory.ecs.gda.pl/>. Rysunki Trzaski stanowią również jeden z elementów zabudowy wystawy stałej ECS, w sali D dotyczącej stanu wojennego.

W czasie internowania Trzaska rysował także sceny z życia codziennego w ośrodku: mężczyźni siedzących przy stole, na pryczach, grających w szachy, czytających, spacerujących w otoczeniu murów i wież strażniczych. Brał również udział jako prowadzący w kółkach samokształceniowych: wykladał historię sztuki i uczył rysowania.¹² Wsparł też produkcję podziemnych znaczków pocztowych. Matryce do druku wykonywane były z płytek PCV, którymi pokryte były korytarze ośrodka, jako tusz drukarski wykorzystywano tusz z długopisów albo sok z buraków. „Pilnujący ubek zauważył nawet, że po moim przybyciu poziom znaczków się poprawił” – wspominał artysta.

Swój pobyt i warunki panujące w ośrodku artysta wspominał z nutą przekory. Mając w pamięci powstanie warszawskie, miał żartować, że

Strzebielinek to dla niego „bułka z masłem.” „Nawprawdę urocze miejsce, niemal jak sanatorium” – mówił. „Dla współwięźniów to pozbawienie wolności było porównywalne z Oświęcimiem. Tłumaczyłem im, że tam ludzie umierali naprawdę, szli do gazu, byli rozstrzelani, a tutaj nikt do nas nie strzelał. Wprost przeciwnie, żyło nam się dobrze. Jedzenia mieliśmy pod dostatkiem” i pytał: „Co robi artysta, jak go zamkną w takich ludzkich warunkach, dadzą mu jedzenie, dobre spanko, spokój? Cechą naszego zawodu jest to, że nie ma bezczynności.”

Najważniejszym pytaniem internowanych było jednak: „Kiedy wyjdę?” „Próbowaliśmy wywołać ducha Napoleona czy Piłsudskiego: »Przyjdź!«. Zadawaliśmy duchowi pytanie: »Kiedy wyjdę?«. Nic z tego za bardzo nie wychodziło, spodeczek nie drgnął, aż w końcu wpadłem na pomysł, aby wywołać ducha mojego ojca, który umarł dwa miesiące wcześniej. Podejrzałem, że jego duch jeszcze krążył w pobliżu, szczególnie, że syn był internowany. Wywołaliśmy ducha Antoniego Trzaski, udało się. Zadaliśmy mu pytanie o datę wyjścia na wolność jednego ze współwięźniów. Dostaliśmy odpowiedź, spodeczek uniósł się, a strzałka pokazała datę: 20 października. Potem pytaliśmy o drugiego współwięźnia, ale narrator przekreślił nazwisko i już nic z tego nie wyszło. Wszelkie dalsze próby też się nie udawały. A 20 października wszedł do celi strażnik i powiedział: »Trzaska, pakować się, na wolność!«. Kolega, którego dotyczyła przepowiednia, oburzył się, że to on miał wyjść, a nie ja. Wyglądało na to, że duch podał moją datę, bo był to duch mojego ojca.” Ojciec Trzaski zmarł parę miesięcy przed aresztowaniem artysty.¹³

Niedługo po wyjściu z ośrodka internowania przyjaciel Trzaski załatwił mu zakupienie części rysunków przez Bibliotekę Narodową.

Powiedziałem im, że to przecież rysunki wrogów ustroju, a Biblioteka Narodowa jest firmą rządową, więc chyba nie powinna zajmować się skupowaniem takich portretów. Odpowiedzieli, że są instytucją ponadczasową, której funkcją jest zbieranie wszystkiego, dlatego nie patrzą na wyraz polityczny. Zakupili część tych rysunków,



Wernisaż wystawy prac
Andrzeja Trzaski, 9 listopada
1983 r., Biuro Wystaw
Artystycznych (BWA), Sopot, fot.
Stefan Figlarowicz.
Zbiory Europejskiego Centrum
Solidarności

około 20 sztuk, co pozwoliło mi przeżyć 3–4 miesiące po wyjściu.

Artysta dostał też propozycję wystawienia prac w kościele, „ale nie zgodziłem się na nią, bo byłem zdania, że moja sztuka nie nadaje się do wystawiania przy kościele, a poza tym nie lubię czuć się ograniczony przez miejsce” – wspominał.

We wrześniu 1983 roku portrety internowanych w Strzebielinku zostały zaprezentowane w przestrzeni Biura Wystaw Artystycznych w Sopocie. „Sądzę, że władza chciała pokazać, że są liberalni, otwarci, wyrozumiali, że potrafią przebaczyć artystom.”

Wystawa była swego rodzaju demonstracją polityczną. Przyszły tłumy, nie tylko osób zaangażowanych politycznie. Koledzy po fachu, artyści, przyjaciele żeglarze i wielu innych. Wyeksponowano rysunki męskich portretów, przedstawienia cel, spacerniaka czy widoki zza krat.

Po latach artysta analizował swoją i w ogóle twórczość artystyczną w stanie wojennym.

W trakcie stanu wojennego patrzyłem z pewną podejrzliwością na artystów, nie raz o rodowodzie partyjnym, którzy nagle złapali za pędzle i tworzyli sztukę zaangażowaną. Malowali czerwone opaski, barykady, stocznie. Widziałem wiele takich cudownych nawróceń. Uważam, że sztuka ma to do siebie, że nie powinna się angażować w cokolwiek. Funkcją artysty jest przepuszczanie świata przez własną osobowość, a nie wykonywanie zadania na określony temat. Dlatego też, gdy pytano mnie: „Czy Solidarność odbiła się w pana twórczości artystycznej?”, odpowiadałem: „Nie, tak jak malowałem akty i pejzaże, tak maluję to do dzisiejszego dnia”.

Twórczość malarska Trzaski została wyróżniona nagrodą Ministra Kultury i Sztuki. W 2017 roku został odznaczony przez Prezydenta RP Krzyżem Wolności i Solidarności. Artysta zmarł 13 września 2019 roku.

Co roku w sierpniu Stowarzyszenie Strzebielinek organizuje spotkania byłych internowanych. W roku 2021, w którym obchodzimy czter-

dziestą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, 15 sierpnia odbył się wernisaż wystawy całości zbioru prac Trzaski, po raz pierwszy w miejscu, w którym powstały.

Przypisy

- ¹ Jan Mur, Andrzej Drzycimski, Adam Kinaszewski, *Dziennik internowanego. Grudzień 1981–grudzień 1982* (Gdańsk: Oficyna Gdańska, 2014), 323.
- ² Mur, Drzycimski, Kinaszewski, *Dziennik internowanego*, 5.
- ³ Materiały archiwalne Instytutu Pamięci Narodowej, sygn.: IPN GD 0207/10 t. 1/1.
- ⁴ Andrzej Trzaska, „Andrzej Trzaska. Fragmenty rozmowy z Moniką Skorek, Gdańsk, grudzień 2006,” *Artyści i naukowcy dla Solidarności 1980–1990*, dostępny 27.07.2021, <http://www.artin.gda.pl/text/text-pl-13.php>. Źródłem wszystkich cytowanych w artykule wypowiedzi Andrzeja Trzaski jest wyciąg z rozmowy przeprowadzonej przez Monikę Skorek.
- ⁵ Mikołaj Trzaska, Janusz Jabłoński, Tomasz Gregorczyk, *Wrzeszcz! Mikołaj Trzaska, autobiografia* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2020), 17.
- ⁶ Brak autora, „Trzaska Andrzej,” *Artinfo.pl*, dostępny 29.07.2021, <https://artinfo.pl/artysci/andrzej-trzaska>.
- ⁷ Trzaska, Jabłoński, Gregorczyk, *Wrzeszcz! Mikołaj Trzaska*, 41.
- ⁸ Wypowiedź z rozmowy autorki z Joanną Trzaską, 05.2021.
- ⁹ Materiały archiwalne Instytutu Pamięci Narodowej, sygn.: IPN GD 340/2 t. 1.
- ¹⁰ Materiały archiwalne Instytutu Pamięci Narodowej, sygn.: IPN GD 003/166 t. 18.
- ¹¹ Więcej informacji o Stowarzyszeniu Strzebielinek na stronie: <https://www.strzebielinek.pl/>.
- ¹² Mur, Drzycimski, Kinaszewski, *Dziennik internowanego*, 368.
- ¹³ Trzaska, Jabłoński, Gregorczyk, *Wrzeszcz! Mikołaj Trzaska*, 84.

Bibliografia

- Eisler, Jerzy. *Polskie miesiące, czyli kryzys(y) w PRL*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2008.
- Kazański, Arkadiusz. „Bury Stanisław.” *Encyklopedia Solidarności*. Dostępny 19.07.2021, <https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/15354,Bury-Stanislaw.html?search=360307>.
- Kazański, Arkadiusz. „Deska Jarosław.” *Encyklopedia Solidarności*. Dostępny 19.07.2021, <https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/15601,Deska-Jaroslaw.html?search=40565606026943>.
- Kazański, Arkadiusz. „Rybicki Arkadiusz.” *Encyklopedia Solidarności*. Dostępny 19.07.2021, <https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/18465,Rybicki-Arkadiusz.html?search=4244206>.
- Krzencessa-Ropiak, Monika, Jerzy Klimczak, Ewa Konkel et al. *Portret zbiorów*. Gdańsk: Europejskie Centrum Solidarności, 2017.
- Mur, Jan, Andrzej Drzycimski i Adam Kinaszewski. *Dziennik internowanego. Grudzień 1981–grudzień 1982*. Gdańsk: Oficyna Gdańska, 2014.
- Trzaska Andrzej, „Andrzej Trzaska. Fragmenty rozmowy z Moniką Skorek, Gdańsk, grudzień 2006.” *Artyści i naukowcy dla Solidarności 1980–1990*. Dostępny 27.07.2021, <http://www.artin.gda.pl/text/text-pl-13.php>.
- Trzaska, Mikołaj, Janusz Jabłoński i Tomasz Gregorczyk. *Wrzeszcz! Mikołaj Trzaska, autobiografia*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2020.